UNE ✦ SACRA

Judaizm

Jonasz

(Jona)

✦ ✦ ✦

Przekład Izaaka Cylkowa

Informacje

Język oryginału	Ancient Hebrew
Wersja	Przekład Izaaka Cylkowa
Wydanie	1
Przekład	Izaak Cylkow
Źródło	Sefaria — przekład Izaaka Cylkowa (1883–1908), za bibliepolskie.pl
Licencja	CC BY-NC-SA 4.0 · oryginał: Public domain

O tekście:

Prorok, który ucieka przed swoją misją, zostaje połknięty przez wielką rybę i ostatecznie naucza w Niniwie, która okazuje skruchę. Po hebrajsku: יוֹנָה.

Jest piątą z Ksiąg Dwunastu i jedyną napisaną niemal całkowicie w formie opowiadania. Czyta się ją po południu w Jom Kipur, ponieważ ukazuje, że szczera pokuta – nawet wrogiego miasta – odmienia wyrok Boży.

Kończy się pytaniem Boga o miłosierdzie, które pozostaje bez odpowiedzi, jakby skierowane do samego czytelnika.

Źródło: https://www.sefaria.org/Jonah.1?ven=Bible_in_Polish%2C_trans._Izaak_Cylkow%2C_1841_-_1908_[pl]&lang=bi

Warunki korzystania z tej wersji podaje wskazane wyżej źródło. Układ tego pliku należy do Une Sacra (CC BY-NC-SA 4.0); tekst zachowuje licencję podaną wyżej.

Wydanie cyfrowe przygotowane 27 listopada 2026 przez Une Sacra, otwartą bibliotekę świętych tekstów · UneSacra.com

Spis treści

Rozdział 1

Rozdział 2

Rozdział 3

Rozdział 4

ROZDZIAŁ 1

✦

1 I doszło słowo Wiekuistego Jonasza, syna Amittaja, głosząc:

2 Wstań, wyrusz do Niniwy, onego miasta wielkiego, i zwiastuj przeciw niemu; bo wzniosła się złość ich przed oblicze Moje!

3 Jonasz wszakże powstał, aby schronić się do Tarszyszu od oblicza Wiekuistego, a gdy zstąpił do Jafo i znalazł tam okręt, który wyprawiał się do Tarszyszu, opłacił przewoźne i wstąpił nań, aby popłynąć z nimi do Tarszyszu od oblicza Wiekuistego.

4 Wiekuisty jednak rzucił gwałtowny wicher na morze i zerwała się silna burza morska, tak że okręt chylił się ku rozbiciu.

5 I ulękli się żeglarze i wołali każdy do boga swojego, i wyrzucali statki co na okręcie do morza, aby ulżyć sobie; Jonasz zaś zstąpił był na spodnią przestrzeń okrętu, i położył się i zasnął twardo.

6 Wtedy przystąpił doń naczelny sternik i rzekł mu: Cóż z tobą, ospalcze? Wstań, wołaj do Boga twojego! Może rozmyśli się ten Bóg względem nas, abyśmy nie zginęli.

7 I rzekli jeden do drugiego: Zabierzcie się, a rzućmy losy, abyśmy się przekonali, z czyjej przyczyny spotyka nas to nieszczęście. Rzucili tedy losy: i padł los na Jonasza.

8 Poczem rzekli do niego: Powiedzże nam, ty, z czyjej przyczyny spotyka nas to nieszczęście: jakie zatrudnienie twoje, i zkąd przybywasz; jaka ziemia twoja, i z jakiego narodu pochodzisz?

9 I rzekł do nich: Hebrajczyk jestem, a Wiekuistego, Boga nieba się obawiam, który stworzył morze i ląd.

10 Ulękli się wtedy owi ludzie strachem wielkim, i rzekli do niego: Cóżeś uczynił! Dowiedzieli się bowiem owi ludzie, że od oblicza Wiekuistego ucieka; gdyż był im to powiedział.

11 I rzekli do niego: Cóż nam począć z tobą, aby się uciszyło morze wokoło nas? - morze bowiem burzyło się coraz silniej.

12 Tedy odpowiedział im: Zabierzcie mnie a wrzućcie do morza, a uciszy się morze wokoło was; wiadomo mi bowiem, że z mojej przyczyny ta burza wielka na was przypadła!

13 I usiłowali wiosłować owi ludzie, aby dostać się na ląd: ale nie zdołali; morze bowiem burzyło się coraz silniej przeciw nim.

14 I wołali do Wiekuistego, i rzekli: O Wiekuisty! nie daj nam zginąć za życie człowieka tego, a nie składaj na nas krwi niewinnej, boś Ty Wiekuisty jako Ci się podobało takeś uczynił!

15 I tak zabrali Jonasza i wrzucili go do morza; i odstąpiło morze od srożenia się swojego.

16 Bali się zaś owi ludzie obawą wielką Wiekuistego, i złożyli rzeźne ofiary Wiekuistemu, i ślubowali śluby.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 2

✦

1 Wyznaczył zaś Wiekuisty rybę wielką, aby pochłonęła Jonasza: i przebył Jonasz w łonie onej ryby trzy dni i trzy noce.

2 I modlił się Jonasz Wiekuistemu Bogu swojemu z łona ryby.

3 I rzekł: Z niedoli mojej wołałem do Wiekuistego, a ozwał się mi; z wnętrza przepaści błagałem, a usłyszałeś głos mój.

4 Boś mnie strącił w głębię, w pośrodek mórz, że prąd ogarnął mnie; wszystkie bałwany i fale Twoje przeszły nademną.

5 Jużem mniemał: Odrzucony jestem z przed oblicza Twojego! Czyż kiedykolwiek jeszcze ujrzę przybytek Twój święty?

6 Ogarnęły mnie wody aż do duszy; przepaść mnie otoczyła, sitowie obwijało głowę moję.

7 Aż do posad gór zstąpiłem; ziemia - zawory jej zamknęły się za mną na wieki: Aleś wywiódł z otchłani mój żywot, Wiekuisty, Boże mój!

8 Gdy zwątpiła we mnie dusza moja, wspomniałem na Wiekuistego; i doszła Cię modlitwa moja, do przybytku Twego świętego.

9 Ci, co trzymają się marności próżnych, opuszczają łaskę, którejby doświadczyć mogli.

10 Ja wszakże przy głośnem dziękczynieniu ofiarować Ci będę; com ślubował spełnię: Od Wiekuistego nadchodzi pomoc!

11 Wiekuisty zaś polecił onej rybie, aby wyrzuciła Jonasza na brzeg.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 3

✦

1 Poczem doszło słowo Wiekuistego Jonasza poraz wtóry, głosząc:

2 Wstań, wyrusz do Niniwy, onego miasta wielkiego, a zwróć doń zwiastowanie, które polecę tobie.

3 Powstał tedy Jonasz i udał się do Niniwy, stosownie do słowa Wiekuistego. Niniwa zaś było to miasto wielkie przed Bogiem - na trzy dni drogi.

4 I począł Jonasz wchodzić do miasta na dzień jeden drogi, i wołał i rzekł: Czterdzieści dni jeszcze a Niniwa będzie zburzona!

5 I uwierzyli Ninwejczycy Bogu, i ogłosili post, i przyoblekli się w wory od największego do najmniejszego:

6 A gdy doszła wieść o tem do króla Niniwy, powstał ze stolicy swojej, i złożył płaszcz swój, i okrył się worem, i usiadł w popiele.

7 I kazał ogłosić i polecić w Niniwie z rozporządzenia króla i wielkich jego w tych słowach: Niechaj zarówno ludzie jak bydło, rogacizna jak trzody niczem się nie posilą; niechaj się nie pasą ani wody nie napiją.

8 Lecz niechaj przyobloką się w wory - zarówno ludzie jak bydło - a niechaj wołają do Boga usilnie, a niechaj odwróci się każdy od drogi swej niecnej, i od grabieży, która w ręku jego.

9 Któż to wie, może cofnie i użali się Bóg, i odwróci się od płonącego gniewu Swojego, abyśmy nie zginęli!

10 Gdy tedy widział Bóg postępki ich, że odwrócili się od drogi swej niecnej, użalił się Wiekuisty nad złem, o którem zagroził, że sprowadzi je na nich, a nie uczynił tego.

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0

ROZDZIAŁ 4

✦

1 I zmartwiło to Jonasza umartwieniem wielkiem, i wspłonął gniew jego:

2 I modlił się do Wiekuistego, i rzekł: O Wiekuisty! czyżem tego właśnie nie mówił, bawiąc jeszcze na ziemi mojej. Temu to wszak chciałem zapobiedz chroniąc się do Tarszyszu; Wiedziałem bowiem, żeś Ty Bóg litościwy i miłosierny, nieskory do gniewu i bogaty w łaskę, a żałujący złego!

3 A teraz o Wiekuisty, zabierzże życie moje odemnie, bo lepszą mi śmierć, niż życie moje!

4 I rzekł Wiekuisty: A czyż słuszna to, że się tak gniewasz?

5 Poczem wyszedł Jonasz z miasta i osiadł po wschodniej stronie miasta. Tam wystawił sobie szałas, i usiadł pod nim w cieniu, aby zobaczyć co się stanie w mieście.

6 Wtedy wyznaczył Wiekuisty Bóg krzew rycynowy; ten rozrósł się nad Jonaszem, aby miał cień nad głową swoją, i aby mu ulgę sprawiał w zmartwieniu jego; i cieszył się Jonasz bardzo z onego krzewu rycynowego.

7 Nazajutrz jednak, na świtaniu, wyznaczył Bóg robaka, który podgryzł ów krzew rycynowy, tak że usechł.

8 Gdy tedy słońce wzeszło, wzbudził Bóg wiatr wschodni, cichy, i biło słońce na głowę Jonasza, tak że omdlewał. Wtedy życzył sobie śmierci, i rzekł: lepszą mi śmierć, niż życie moje?

9 I rzekł Bóg do Jonasza: Czyż słuszna to, że się tak gniewasz o ten krzew rycynowy? I odpowiedział: Słuszna, że się gniewam aż na śmierć!

10 Wtedy rzekł Wiekuisty: Tobie żal tego krzewu rycynowego, około któregoś się nie mozolił, a któregoś nie wypielęgnował, który jednej nocy powstał i jednej nocy zginął.

11 A Jabym nie miał żałować Niniwy, tego wielkiego miasta, w którem więcej niż sto dwadzieścia tysięcy ludzi się znajduje, nie umiejących rozeznać między prawicą a lewicą swoją i bydła tak wiele?

Une Sacra · wydanie 1 · unesacra.com · CC BY-NC-SA 4.0